



15-lecie rządu Tadeusza Mazowieckiego – 15 lecie III RP

Wielki dzień, przełom historyczny, początek końca komunizmu – tak politycy skomentowali 15. rocznicę wyboru Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera. 24 sierpnia 1989 roku był ważnym dniem historycznym dla Polski. Obecnie wydarzenie to jest przez historyków uważane za początek III Rzeczypospolitej, nowej niepodległej i demokratycznej Polski. Tego dnia Sejm wybrał Tadeusza Mazowieckiego na pierwszego niekomunistycznego premiera. Na 423 posłów głosujących w Sejmie, 378 poparło Mazowieckiego, 41 wstrzymało się od głosu, a czterech było przeciw. 12 września – tenże Sejm udzielił wotum zaufania jego rządowi. Powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego było możliwe dzięki wynikom obrad Okrągłego Stołu - 6 lutego 1989 r. do 5 kwietnia 1989 r. – na których przez dwa miesiące toczyli

rozmowy przedstawiciele władzy, opozycji i Kościoła. Okrągły Stół zapoczątkował upadek komunizmu w Polsce i Europie. Po zakończeniu obrad

tych wyborach Polska była już zupełnie innym krajem. Zapadła zgoda na reformę gospodarczą Leszka Balcerowicza. Był premier Tadeusz Mazowiecki, tak

powiedział o tamtych wydarzeniach: „Miałem przeświadczenie, że podejmuję ogromne wyzwanie, które musi się powieść. Pamiętam, jak po wyborze zadzwoniłem do Ojca Świętego Jana Pawła II, który sam podszedł do telefonu i rozmawiał ze mną.” Gestem, który wielu Polakom najbardziej utkwił w pamięci było podniesienie w polskim parlamencie przez Mazowieckiego rąk, w geście triumfu. Gest premiera podkreślał wielką radość, jaka zapanowała



na sali sejmowej i w całej Polsce, która faktycznie odzyskała suwerenność. Wybór na premiera Tadeusza Mazowieckiego było też pierwszą poważną próbą wyjścia demokratycznej opozycji ponad okrągłostołowe postanowienia. Symbolizowało je hasło Adama Michnika: „Wasz prezydent, nasz premier”.

Nigdy nie poznamy pełnej odpowiedzi na pytanie: czy mogło być inaczej, czy te wybory mogły odmienić Polskę jeszcze bardziej, jeszcze lepiej i szybciej? Jednak jak trudne jest dobrowolne i pokojowe przekazanie władzy trzymanej tak długo przez niedemokratyczne rządy, świadczy fakt, że tego samego dnia, gdy Polacy mogli głosować na kogo chcieli, na placu Tiananmen w Pekinie podczas demokratycznej i pokojowej demonstracji zginęło kilka tysięcy Chińczyków. Nie wszystkim i nie wszędzie udało się bezkrwawo zakończyć okres panowania komunistycznego reżimu.



zalegalizowano „Solidarność”, a w czerwcu 1989 roku odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne. Ordynacja wyborcza, której założenia opozycja wynegocjowała z komunistami przy Okrągłym Stole, zapewniała „Solidarności” szansę - ale nie gwarancję – na 161 mandatów w Sejmie. Kandydaci wywodzący się z komunistycznego obozu rządzącego mieli zagwarantowane 299 miejsc. Dodatkowo władze mogły wysunąć własnych kandydatów do walki o pozostałe. W przypadku wyborów do Senatu, przynależność partyjna nie miała znaczenia, bo zgodnie z okrągłostołowym porozumieniem miały one być całkowicie wolne. W zamian za demokratycznie wybierany Senat, który w rezultacie wyborów zdominowali kandydaci „Solidarności”, uzgodniono przyznanie znacznej władzy prezydentowi.

Wybory 4 czerwca i 24 sierpnia 1989 r. zakończyły rządy jednej partii - Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zapoczątkowały III Rzeczypospolitą. Po



We Wspólnocie Kultury Polskiej

Konferencja medyczna w Kownie

24-26 czerwca w Kownie (Kaunas) na Litwie odbyła konferencja europejska „Aspekty medyczne płodność i naturalne planowanie rodziny”.

Ten temat jest bardzo aktualny, zwłaszcza dla Rosji. Według danych statystycznych, w Rosji usuwa się ciążę w 60 przypadkach na 1000, a w krajach skandynawskich – w 10 do 15. Aborcje medyczne do 1946 r. były zakazane, ale w związku z tym był zauważony wzrost śmiertelności matek, i w 1957 r. aborcje ponownie dozwolono.

Każde usunięcie ciąży na każdym etapie prowadzi do powikłań, również jest aspektem niemoralności. Żeby uniknąć tego, trzeba wychowywać dziewczynki i chłopców. Nastolatki powinny dobrze znać anatomiczne i fizjologiczne szczegóły swojego organizmu, władać naturalnymi metodami planowania rodziny. W tym celu prowadzi się działalność w „Caritas – Zachód” w „Centrum planowania rodziny”.

Na konferencji w Kownie byli obecni medycy i organizacje społeczne. Praca

była aktywna i urozmaicona. Uczestnicy otrzymali ogromny lekcyjny i praktyczny materiał na temat „Płodność i seksualność”, „Karmienie piersią”, wymienili się doświadczeniem dotyczącym profilaktyki AIDS dla młodzieży i przygotowaniu do życia rodzinnego. Na wielką uwagę zasługiwał temat „Ciąża kryzysowa – zapobieganie aborcjom we wczesnym i późnym terminie”. Zainteresowanie wzbudziły programy komputerowe. Swoje referaty odczytali wykładowcy uniwersytetów

Litwy, profesorowie z Belgii i Niemiec, departamentów ginekologii i endokrynologii i reprodukcji medycyny.

Jesteśmy wdzięczni organizatorom tej konferencji – C. Normaw, A. Maslannikowej, K. Solfont, V. Valanfiute – za otrzymaną wiedzę. Chce się, żeby nasze dziewczynki i kobiety, a także nasze rodziny były pełnowartościowe i zdrowe. Tych, którzy są zainteresowani danym tematem, zapraszamy do naszego „Centrum rodziny”.

N. Rebczyńska

Tłumaczenie M. Ławrynowicz

Pobyty edukacyjny w Polsce

Od 20 do 29 lipca nasze dzieci z Kaliningradu, Ozierska, Gusiewa i Pribrężnego spędziły 10 cudownych dni w Polsce na zaproszenie Internatu ZSP z Przasnysza. Dzieciakom stworzono świetne warunki bytowe. Były zorganizowane imprezy i wycieczki krajoznawcze związane z poznawaniem historii Polski, jej tradycji i języka. Grupa zwiedziła Ciechanów – mazowiecki zamek XIV wieku. Opinogórę

– miejsce zamieszkania i twórczości romantycznego poety Zygmunta Krasińskiego, święte miejsce Św. Stanisława Kostki. Dowiedzieli się o bitwie pod Grunwaldem, życiu Mikołaja Kopernika, trafili do Olsztyna na przedstawienie kostiumowe i ogromną przyjemność sprawiło przymierzenie kostiumów. Piękny jest zamek Królewski w Warszawie! Na długo w pamięci zostaną spacer po parku letniej królewskiej

rezydencji, gdzie swobodnie przechadzały się pawie, a wiewiórki można było karmić z ręki! I wreszcie, zwiedzanie wspaniałego zoo w Płocku, gdzie wszystko było zrobione ze zrozumieniem i troską o zwierzęta, a taki stosunek wychowuje w dzieciach miłość do naszych „mniejszych braci.”

Wszystkie dzieci są bardzo zadowolone z wyjazdu: wzbogaciły się o nową wiedzę i znajomości i jeszcze

długo będą wspominać z wdzięcznością organizatorów imprezy, nauczycieli gimnazjum w Przasnyszu, którzy pomimo wycieczek krajoznawczych organizowali jeszcze czas wolny – dyskoteki, zwiedzanie sąsiedniej szkoły, ognisko. Nasze dzieci świetnie wystąpiły przed gośćmi szkoły.

Wszystkim serdecznie dziękujemy!

N. Rebczyńska

Tłumaczenie M. Ławrynowicz

PAMIĘĆ

Początek jesieni, 1 **września**, zawsze był świętem dla najbardziej uprzywilejowanej części ludności – dla naszych najmniejszych obywateli. Dzieci idą do szkoły! Dla siedmiolatków prawie wszystkich krajów świata jest to nowy, jeszcze nieznany świat, świat wiedzy. Tego dnia święto przychodzi do większości rodzin.

Ale w pamięci ludowej dzień ten niesie ze sobą również czarny okres. Również 65 lat temu, w 1939 r., tego dnia Niemcy hitlerowskie

nagle, podle zaatakowały Polskę. Tak rozpoczęła się II wojna światowa. Jedną z najbardziej okrutnych akcji hitlerowców były obozy koncentracyjne dla jeńców wojennych i innych obywateli, m.in. Niemiec, niepożądanych dla reżymu faszystowskiego.

Na terenie naszego obwodu też znajdowało się kilka obozów koncentracyjnych.

1 września Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie zorganizował złożenie wieńców ku pamięci

zabitych jeńców wojennych z Polski, Związku Radzieckiego i krajów europejskich koalicji antyhitlerowskiej na miejscu byłego obozu Stablag. Wicekonsul Marek Juzepczuk i członkowie WKP zwiedzili pomnik około Dołgorukowa, jak również groby polskich patriotów Włodarczyka i Pieniężnego, rozstrzelanych przez faszystów, - w rejonie poleskim, na miejscu byłego obozu koncentracyjnego. Polonusi złożyli wieńce i kwiaty na pomniku i grobie polskich patriotów, w

milczeniu uczcili ich pamięć. Po tym sprzątnęli zeszłoroczne liście i zwiędłe kwiaty, zrobili porządek na przylegającym terenie.

Borys Marszew

Tłumaczenie M. Ławrynowicz





Ignacy Julian Cejzyk

(1779-1857)



Ignacy Cejzyk urodził się na Podlasiu, był synem Michała i Anny z Sobolewskich. Po ukończeniu szkoły w Łyskowie w 1798 roku udał się do Wilna, gdzie utrzymał się z korepetycji. Uczęszczał wówczas w Akademii Sztuki na lekcje rysunku i malarstwa pod kierunkiem Franciszka Smuglewicza, następnie tamże pełnił obowiązki kancelisty. W 1805 roku ożenił się w Warszawie z Marią Kaczyńską i przeniósł się do Słonimia. Osiadłszy na wsi Cejzyk zaczął podrabiać banknoty, uzasadniając to chęcią „poderwania kredytu rządowi rosyjskiemu”. W okresie pobytu w Wilnie przyjaźnił się z członkami koła wolnomysłicieli zbliżonego do masonerii. W 1814 roku przypadkiem na strychu wykryto papier do wyrobu banknotów. Ignacego aresztowano wraz z bratem Feliksem, Szwagrem Dominikiem Korzunem oraz Ignacym Niemczewskim Obwiniono ich o podrobienie 65 tysięcy rubli. Śledztwo w tej sprawie trwało kilka lat. 15 lipca 1819 roku udała się im ucieczka z więzienia w Słucku, uciekli aż do Wiednia, gdzie zajęli się podrabianiem banknotów austriackich.

Zaś rosyjski sąd zaocznie skazał całą grupę na dożywotnia katorgę w kopalniach. Kiedy policja austriacka zaczęła im deptać po piętach wrócili pod fałszywymi nazwiskami na Podole, gdzie nadal uprawiali swój proceder. Ponownie aresztowany został w 1821 roku (pod nazwiskiem Jakuba Czudowskiego). W 1828 roku Senat potwierdził wyrok z 1820 roku i obaj bracia powędrowali na Syberię, Ignacy do Tobolska, Feliks – do kopalń nerczyńskich. W 1829 roku żona Cejzyka otrzymała rozwód. W Tobolsku ożenił się z Rosjanką, miał z nią dwóch synów. Przebywając na zesłaniu Ignacy Cejzyk zaczął zajmować się wyrobem naczyń posagów, fajek, portretów, które miały okazać się zbyt – w ten sposób uczciwie dorobił się znacznego majątku. Jego pracownice odwiedziła w 1839 roku Ewa Felińska. Jednakże dalej nie mógł oprzeć się pokusie fałszowania pieniędzy – w 1846 roku zostaje powtórnie aresztowany i wysłany do Akatuju, następnie do Wierchnieudynska. W spisie rzymskokatolickiej parafii nerczyńskiej za 1856 rok figuruje jako mieszkaniec Wielkiego

Zakładu Nerczyńskiego. Zmarł w Irkucku. Ogromne wzięcie, jakim jego wyroby cieszyły się u miejscowych dygnitarzy sprawiło, że Cejzyk niedługo pozostawał za kratami. Miał nawet wielu naśladowców wśród tamtejszych rzemieślników, a jego wyroby były sprowadzane do Moskwy i Petersburga. Do najbardziej znanych jego prac należały: płaskorzeźba kopalni w Akatuju (obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum w Irkucku), portret Michaiła Murawjowa-Amurskiego, wiele figur świętych. Kolekcję terakotowych prac Ignacego Cejzyka zebrał w Tobolsku Onufry Pietraszkiewicz. Niektóre dzieła Cejzyka znajdują się w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie i były wystawiane w 1913 i 1927 roku. Poszczególne przedmioty stworzone przez Ignacego Cejzyka znajdują się w muzealnych zbiorach w Irkucku, Czucie, a także w Ermitażu w Petersburgu (słynna taca ofiarowana Mikołajowi I) oraz w prywatnych kolekcjach. Niestety nie sporządzono dotąd dokładnego katalogu zachowanych prac samoistnego artysty.

Przygotował Wasilij Wasiliew

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do artykułu „Atlas Polonii” z Nr 7 ogarnęły mnie wspomnienia z urlopu 2002 roku.

Tak się złożyła że 40 lat już jak mieszkam na ziemi Kaliningradzkiej. Ale urodziłam się na Białorusi koło Baranowicz we wsi Tartak (obwód Brzeski). Ta wieś jest położona akurat na samym środku szosy. Teraz mieszkają tam prawie sami emeryci. Tam są groby moich pradziadków, dziadków, ojca. W Baranowiczach, w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża byłam ochrzczona w roku 1943 (ks. Jan Borysiuk), w tymże kościele wzięłam ślub, potem ochrzciłam swoją córkę, potem wnuczkę. Kocham swoje rodzinne strony i prawie corocznie odwiedzam. Kiedy żył ojciec, wsadzał do motocykla z przyczepą dzieci, wnuki i woził nas po okolicach sąsiednich

wiosek, na pole, do lasu, powtarzając: „poznajcie swój kraj”.

Pewnego razu w ślicznym miesiacu maju przyjechałam do Tartaku razem ze swojej wnuczką Janeczką. Przypomnił mi się piękny leśny park za naszą wsią, gdzie byłam ostatni raz z ojcem kilkanaście lat temu. W tym lesie stał pomnik „Polskim żołnierzom, poległym w 1920 roku”.

W niedzielę, z samego rana razem z wnuczką wyruszyliśmy w podróż do lasu pieszo. Wzięliśmy ze sobą kanapki, butelkę wody i „Kodak”. Las zaczyna się od razu za ostatnią wiejską chatą. Przywitały nas wysokie sosny i choiny, białe brzozy i bujne paprocie, i głóg, wszędzie głóg w białych szatach niby panna młoda. Celem naszej podróży było odszukiwanie pomnika. Ledwo nie zabłądziliśmy w tym zaczarowanym

lesie. Ale nareszcie dotarliśmy do celu. Na polance, okrążony wysokimi sosnami i maleńkimi choinkami



wznosił się pomnik z napisem: „Poległym bohaterom 78 Słuckiego p.p. 17 lipca 1920 roku Koledzy”. Złożyliśmy kwiaty, pomodliliśmy się, zrobiliśmy zdjęcia i wruszone wrzuciliśmy do domu.

Ponad 80 lat stoi w lesie zadziorny pomnik poległym bohaterom, wzniesiony przez kolegów, którzy walczyli razem 17 lipca 1920 roku o niepodległość swojej Ojczyzny.

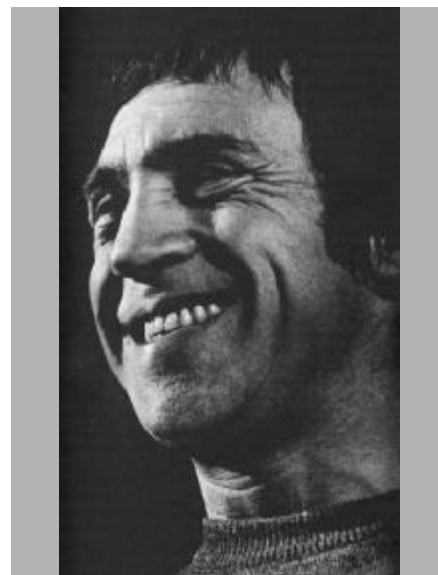
Janina Pietruszko



Włodzimierz Wysocki a Polska

Twórczość Włodzimierza Wysockiego jako poety i autora piosenek docierała do Polski urywkowo w postaci nagrań płytowych oraz „domowych” zapisów magnetofonowych. I w zasadzie niewielka jej część została przetłumaczona na język polski. Ale dzięki temu że jego utwory trafiały do rąk takich uważnych i wnikliwych tłumaczy jak Wojciech Młynarski, (którego osobisty dorobek jest bardzo zbliżony merytorycznie do tego co pisał Włodzimierz Wysocki), zostały one przyjęte z gorącą sympatią. Sprawy o których Włodzimierz Wysocki pełnym głosem mówił w swoich piosenkach i wierszach były jego polskim słuchaczom i polskiej literaturze bliskie i zrozumiałe. Przedstawiamy uwadze Państwa trzy wiersze Włodzimierza Wysockiego w przekładzie Wojciecha Młynarskiego i Bogusława Wróblewskiego obok oryginalnych tekstów rosyjskiego poety.

Stronę przygotował **Wasilij Wasiliew**



ПЕСНЯ О ЗЕМЛЕ

Kto powiedział: „Всё горело дотла,
больше в землю не бросите семя...”
Kto powiedział, że Ziemia umarła?
Nie, - ona zataiłась на время.
Материнства не взять у Земли,
не отнять, как не вычерпать моря.
Kto powiedział, что Землю сожгли?
Нет, - она почернела от горя.
Как разрезы, траншеи легли,
и воронки, как раны зияют.
Обнажённые нервы Земли
неземное страдание знают.
Она вынесет всё, переждёт,
не записывай Землю в калекі.
Kto powiedział, что Земля не поёт,
что она замолчала навеки?
Нет! Звонит она, стоны глуша,
из всех своих ран, из отдушин,
ведь Земля - это наша душа,
сапогами не вытоптать душу.

ЗА МЕНЯ НЕВЕСТА...

За меня невеста оторывает честно,
за меня ребята отдадут долги,
за меня другие отпоят все песни,
и - быть может - выпьют за меня
враги.
Не дают мне больше интересных
книжек,
и моя гитара без струны...
И нельзя мне выше, и нельзя мне
ниже,
и нельзя мне солнца, и нельзя луны.
Мне нельзя на волю, не имею права,
можно лишь от двери до стены.
Мне нельзя налево, мне нельзя
направо,
можно только неба кусок, можно
только сны.
Сны про то, как выйду, как замок
мой снимут,
как мою одежду снова отдадут.
Как меня там встретят? Кто меня
обнимет?
И какие песни мне споют?

PIEŚŃ O ZIEMI

Kto to rzekł: pożar strawił nasz świat,
nigdy ziarna nie przyjmie już ziemia?!
Kto to rzekł: ziemia szczyła do cna?
Przecież tylko na chwilę zasnęła.
Nie wyczerpie nikt morza do dna,
macierzyństwa nikt ziemi nie skradnie!
Mówi ktoś, że spalona, lecz trwa,
choć z rozpaczی szczyliła szkaradnie.
Tak, przeciętą okopem ma pierś,
wokół wyrwy jak rany na ciele,
wszystkie nerwy wyprute na wierzch -
Ziemia cierpi nieziemskim cierpieniem.
Lecz wytrzyma, przeczeka zły czas,
nie próbujcie z niej zrobić kaleki!
Kto powiedział, że śpiew ziemi zgasił
i że ziemia zamilkła na wieki?
Przecież śpiewa przez rany, choć śpi,
zabrzmie życiem i jęki zagłuszy.
Przecież dusza człowieka w niej tkwi
a butami nie można zgnieść duszy.

przełożył Bogusław Wróblewski

PO MNIE NARZECZONA...

Po mnie narzeczona iżę uroni słońca,
za mnie kumple zwrócą nie oddany dług,
za mnie inny śpiewak moją pieśń dośpiewa
i być może za mnie mój wypije wróg.
Czytać mi nie dają tutaj książek
żadnych
i w gitarze pękły struny dwie,
tu nie wolno wyżej, wolno tylko na
dno,
słońca mi nie wolno i księżycu nie.
Do swobodnych tyłu kroków mam tu prawo,
ile ich od ściany aż do drzwi
i nie można w lewo i nie można w prawo,
skrawek nieba zza krat - można tylko sny...
Bracie mój, gdy wreszcie w zamku
klucz zazgrzyta
i gdy wdzieję własny łańcuch na kark,
kto mnie tam uściśnie, kto mnie
tam powita?
Jakie pieśni spłyną z naszych
warg?

przełożył Wojciech Młynarski

ЛИРИЧЕСКАЯ

Здесь лапы уелей дрожат на весу,
Здесь птицы щебечут тревожно.
Живёшь в заколдованном диком лесу,
Откуда уйти невозможно.
Пусть черёмухи сохнут бельём на ветру,
Пусть дождём опадают сирени.
Всё равно, я отсюда тебя заберу
Во дворец, где играют свирели.
Твой мир колдунами на тысячи лет
Укрыт от меня и от света,
И думаешь ты, что прекраснее нет,
Чем лес заколдованный этот.
Пусть на листьях не будет росы поутру,
Пусть луна с небом пасмурным в ссоре...
Всё равно я отсюда тебя заберу
В светлый терем с балконом на море.
В какой день недели, в котором часу
Ты выйдешь ко мне осторожно?
Когда я тебя на руках унесу,
Туда, где найти невозможно?
Украду, если кража тебе по душе,
Зря ли я столько сил разбазарил?
Соглашайся хотя бы на рай в шалаше,
Если терем с дворцом кто-то занял.

PIOSENKA LIRYCZNA

Tu jodeł ramiona na wietrze wciąż drżą,
Trwożliwie szczebioczą tu ptaki,
Baśniowy matecznik to wierzysz swój dom -
Wydostać się stąd nie potrafisz.
Cóż, czeremcha samotna z żalości niech schnie,
Niech jak deszcze bzu lzy opadają,
Wszystko jedno - natychmiast zabieram stąd cię
Do pałacu, gdzie flety nam grają!
Twój las czarnoksiężnik na zawsze chciał skryć
Przedemną, zatopić w przestrzeni,
By nikt ci nie dowiódł, że można też żyć
Szczęśliwie poza tym schronieniem.
Cóż, rosa na liściach przed świtem niech schnie
I niech księżyc z chmurami trwa w sporze,
Wszystko jedno - natychmiast zabieram stąd cię,
Upatrzyłem już domek nad morzem.
O której godzinie, którego dnia chcesz
Ostrożnie wyjść mi na spotkanie,
Gdy wreszcie mógł będę na rękach cię nieść
Do miejsca, gdzie ze mną zostaniesz?
Porwę cię, jeśli wolisz, lecz sygnał mi daj,
Sił już brak - inni krócej czekają.
Przecież nawet w szalasy możemy mieć raj
Jeśli pałac i domek ktoś zajął.

przełożył Bogusław Wróblewski

My . . . z kresów

Na pytanie do członków Polonii w Kaliningradzie skąd Pan (Pani) pochodzi, odpowiedź będzie już wiadoma: z Białorusi, Ukrainy, Litwy. A jeszcze może być odpowiedź – z Kazachstanu, to znaczy, że też z wyżej wymienionych krajów. A w Polsce o nas powiedzą: „to znaczy z kresów.” I to jest słusznie. My pochodzimy z kresów. I to jest właśnie większość naszych polonusów.

Słowo „kresy” wciąż jeszcze zdolne w tysiącach Polaków budzić niezwykle i silne wzruszenia, wywołujące tyle wspomnień o swej ojczyźnie na byłych terenach polskich. Ono bywa niezwykle często synonimem „małej ojczyzny” Polaków, którzy po II wojnie światowej poddani zostali tak zwanej repatriacji – a liczba ich była duża, przekroczyła 2 mln. osób.

Kresy jednoznacznie kojarzą się z tymi obszarami, które znajdowały się ongiś na wschodnim obrzeżu Rzeczypospolitej. Dlatego mówiąc słowo „kresy” mamy z reguły na myśli Kresy Wschodnie.

Tradycje kresowe stanowią wielki i uderzający bogactwem rozdział w dziejach polskiego życia zbiorowego i w historii kultury polskiej. Ważniejszą tradycją była idea jedności ziem przykresowych z Rzeczypospolitą. Jej znaczenie trudno przecenić. Idea była w istocie fundamentem konsolidacji różnych grup etnicznych.

Kresy są jakby księgą, w której natura, człowiek i czas zapisywali swe znaki, dające określić ich wartość dla kultury polskiej i dla polskiego na nich życia.

I nawet w nasze czasy, w końcu XX wieku, współczesny poeta polski na Litwie Aleksander Śnieżko w swych wierszach czule wspomina o kresach:

...„Lwów też nam bliski sercu styl ma,
Warszawska pieśń do głębi wzruszy,
Lecz jeszcze jest na świecie Wilno
Po ból wrośnięte w mojej duszy.

Tu Wilia łukiem się wygina
Przed rozmarzonym wzrokiem Wieszczu,
Otula Rossa Serce Syna
Przy grobie Matki swej. A jeszcze

Tu cudnej Panny z Ostrej Bramy
Najczulsze ręce nas podniosą,
Gdy bez nadziei opadamy
Na okrwawione kolce losu”.



Widok ogólny Lwowa.

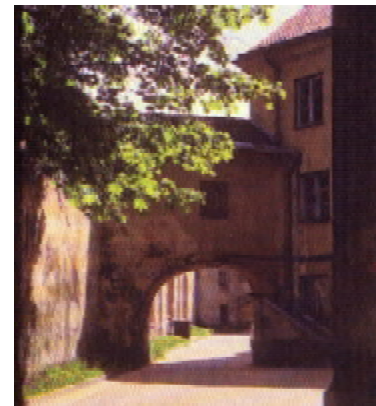


Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie.



W tym domku w Mereczowszczyźnie urodził się Tadeusz Kościuszko.

Tak to jest. My polonusy w Obwodzie Kaliningradzkim jesteście my rodakami, bo pochodzimy z Kresów Wschodnich. A kiedy spotykamy się razem, często w



Zaulek starego Wilna.



Obraz Matki Boski Ostrobramskiej w Wilnie.



Pomnik Adama Mickiewicza w Brześciu.

rozmowie słyszymy: „a u nas na Litwie”, „a u nas na Białorusi”, „na Ukrainie...”. I każdy z nas opowiada coś o Polsce z kresów.

Opracował Kleofas Ławryniewicz



PRZY SAMEJ GRANICY - BRANIEWO

Wyjeżdżając poza Obwód Kaliningradzki w kierunku południowo-zachodnim, nie da się minąć tego polskiego miasta. Dziś opowiemy Państwu o Braniewie – stolicy powiatu o tym samym imieniu, położonym w województwie warmińsko-mazurskim.

PIERWSZA STOLICA WARMII

Historia Braniewa liczy około 7,5 wieków. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1250 roku. W tamtych czasach miasto oficjalnie uważano za pierwszą stolicę Warmii, tu znajdowała się rezydencja biskupów warmińskich. W średniowieczu miasto było kulturalnym, gospodarczym i oświatowym centrum. Właśnie tu znajdowała się jedna z najbardziej znanych instytucji oświaty religijnej tamtych czasów – Liceum Hosjanum. Episkopat warmiński powstał jako jeden z pierwszych w całej Polsce. Przy biskupie Anzelmie była tu zbudowana drewniana katedra, a potem – zamek biskupi. Po powstaniu Prusów w 1261 r., kiedy zamek został zniszczony, a katedra spalona, biskupi przeprowadzili się do Fromborka, gdzie w 1388 r. dookończono budowę katedry, która do dziś jest główną katedrą Warmii. Do tejże katedry przeniesiono rezydencję kapituły warmińskiej.

Jednak mimo to, Braniewo nie zamieniło się w zapadłą wioskę i nadal rozwijało się dynamicznie. Było to m.in. uwarunkowane jego pomyslnym, udanym położeniem nad rzeką Pasłęką, po której przewożono różnorodne towary aż do jej ujścia do Zalewu Wiślanego. Niemalą pomoc miastu okazywali również działacze kościelni, co też przesądziło rozwój Braniewa jako centrum religijnego.

W 1552 r. w Braniewie urodziła się najbardziej znana i czczona jego mieszkanka – błogosławiona Regina Portmann, kanonizowana przez kościół katolicki. Mając 18 lat została zakonnicą zakonu św. Katarzyny i całkowicie poświęciła swoje życie pomocy biednym i chorym. Jej

relikwie spoczywają obecnie w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej w samym centrum Braniewa, a obok znajduje się pomnik świętej. Ten kościół został zbudowany w 1442 r., ponad 100 lat po rozpoczęciu budowy. W ciągu wieków nieraz był zrujnowany i odbudowany. Najbardziej ucierpiał w 1945 r., kiedy został wysadzony w powietrze przez cofające się wojska Wehrmachtu. W roku 1979 rozpoczęły się prace przy odbudowie kościoła pod kierownictwem ks. Tadeusza Brandysa, i dzisiaj bazylika św. Katarzyny znów wznosi się nad miastem, przypominając o czasach swej wspaniałości i potęgi.

O tamtych czasach przypomina również godło Braniewa, zatwierdzone w XVI wieku – właśnie



wtedy, gdy swoich czynów dokonywali tutaj św. Regina, także jej zwolennik św. Andrzej Bobola, niedawno uznany za świętego patrona całej Polski. Na godle jest przedstawiona lipa, symbolizująca rozkwit mieszkańców miasta. Po lewej stronie – wąż-smok, wcielenie całego zła świata, któremu przeciwstawia się dobro – szlachetny jeleń.

Oprócz katedry św. Katarzyny w Braniewie jest jeszcze dużo zabytków architektonicznych. Jeden z najstarszych to trzypoziomowa wieża gotycka – wszystko, co zostało po zamku Biskupskim XIV w. Uwagę turysty przyciągnie również kościół Świętego Krzyża, zbudowany w połowie XVIII w. w stylu barok. Także w tym modnym wtedy stylu był

zbudowana w 1711 r. kapela św. Rocha na terenie cmentarza miejskiego. Cechami klasycznymi wyróżnia się kościół parafialny św. Antoniego, wzniesiony w 1830-38 r. według projektu Karola Friedricha Schiackla. Natomiast kompleks budynków zakonu św. Katarzyny, tak samo jak sama katedra i ratusz – to styl neogotycki końca XIX – początku XX ww.

„BROWARNICY BRANIEWSCY”

Nie tylko zabytki przyciągają turystów w Braniewie. W centrum miasta na placu 3,5 ha znajduje się nieduży zwierzyńiec, stworzony 40 lat temu z inicjatywy mieszkańców miasta. Chociaż nie da się zadziwić kaliningradczyków obserwowaniem tygrysów, lwów, niedźwiedzi i innych zwierząt i ptaków (tu jest ich ponad 40 gatunków), jednak zwiedzić zwierzyńiec warto chociażby dlatego, że znajduje się w miejscu godnym uwagi – w byłej średniowiecznej fosie. Fosa była częścią miejskiego ogrodu botanicznego – ozdoby przedwojennego Braunsberga (niemiecka nazwa Braniewa). Część kolekcji botanicznej nadal tworzy zielony strój miasta, m.in. drzewo tulipanowe, kilka Ginko, piramidalny dąb, magnolie, forsycje i inne. Poza tym w Braniewie są dobre możliwości do uprawiania sportu, buduje się miejskie centrum kultury.

Obecnie najbardziej popularnym świętem jest organizowany każdego lata piwny festyn „Piwowarzy braniewscy”. Tradycja przeprowadzenia festynu narodziła się w latach 70-ch XX wieku. Mieszkańcy i goście miasta w dużych ilościach pochłaniają napój bursztynowy, produkowany przez miejscowy browar. Podczas festynu piwnego tradycją stała się kolorowa procesja w kostiumach średniowiecznych, z rzymskim bogiem winiarstwa Bachusem na czele. W korowodach i inscenizacjach biorą udział liczne zespoły szkolne z Braniewa i innych miast

(ze str. 6)

NASZA OJCZYZNA

PRZY SAMEJ GRANICY - BRANIEWO

powiatu, a nawet aktorzy teatru z Elbląga. Program święta zawiera różne zawody sportowe dla dzieci i dorosłych, parady orkiestr dętych. Akcja festynu toczy się z reguły na scenie postawionej tuż nad rzeką Pasleką. A

przedstawiają swój towar. Świętowanie trwa aż do nocy i kończy się fajerwerkami.

Jednak ostatnio nie wszystko układa się gładko w przemyśle browarowym Braniewa. Będąca przez 10

lat sponsorem festynu znana firma „Elbrewery” sprzedała swój browar holenderskiemu koncernowi „Heineken”, dla którego prościej było zamknąć fabrykę, niż modernizować produkcję. To naturalnie pogorszyło sytuację z bezrobociem, które w 18-tysiecznym miasteczku wynosi prawie 40 % wśród ludności zdolnej do pracy.

NAD ZATOKĄ

Wyjście z zaistniałej sytuacji zatrudnienia władze lokalne widzą w rozwoju turystyki. W powiecie braniewskim rzeczywiście jest niemało atrakcyjnych miejsc, na przykład 4 rezerwy: „Dolina rzeki Walii”, „Schronienie bobrów” na rzece Pasłęce,

torfowisko „Osiek II” i rezerwat „Niskie brzozy” niedaleko Ciełtynika, wiele pięknych pejzaży. Ale niewątpliwie najbardziej atrakcyjną perłą tych koralu jest niewielkie miasteczko Frombork, położone

nad zalewem Wiślańskim.

Frombork słusznie nosi imię Mikołaja Kopernika, który mieszkał tu prawie 30 lat. Właśnie tu wielki polski uczony dokonał swego epokowego odkrycia w dziedzinie astronomii: jak mówią, „zatrzymał słońce i poruszył ziemię” – stworzył heliocentryczny system ruchu ciał niebieskich.

Grobowiec, gdzie spoczywają prochy Kopernika, znajduje się w katedrze, która wznosi się na wzgórzu nad miastem. Budowla największej na Warmii katedry zakończono w 1388 r., a około 80 lat wcześniej, w 1310 r., Frombork otrzymał prawa miejskie zgodnie z prawem Lubeki w połowie XIV w.

Obecnie we Fromborku mieszka około 3 tys. mieszkańców. Bywają też dni, kiedy ludność miasta zwiększa się o 1/3 kosztem przybywających tu turystów. Jest szczególnie zauważalne w sezonie letnim – od 15 maja do 15 września, kiedy między Kaliningradem, Fromborkiem i Krynicą Morską otwiera się linia żeglowna. Latem we Fromborku ma miejsce niemało ciekawych wydarzeń w życiu kulturalnym. Jedno z najbardziej znaczących – festiwal muzyki organowej.

W Internecie znajdują Państwo więcej informacji na temat Braniewa pod adresem: www.braniewo.pl

D. Osipow, Gazeta „Grażdanin”

Tłumaczenie M. Ławrynowicz

Foto red.



Klasztor Norbertanek

dookoła szumi jarmark browarny. Oprócz piwa i pożywienia sprzedawane są wyroby chałupnicze miejscowych przemysłów ludowych, malowidła, utwory graficzne. Wiele znanych firm przy specjalnym stoisku

Najwięcej bocianów wraca do Polski

Warmia to ekologiczna wizytówka Polski i równocześnie największe w Europie skupisko bocianów. Obecność tych ptaków jest wskaźnikiem czystości środowiska naturalnego, co oznacza, że Warmia to jeden z najczystszych regionów w kraju.

Przedsiębiorstwo Łąki Warmii i Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków rozpoczynają partnerską współpracę, swój program „Warmińskie Bociany”.

Centrum Administracyjne – bo taką nazwę nosić będzie powstający obiekt zlokalizowane będzie w tzw. „Bocianie Wsi Używkowo”, koło Górowa Iławeckiego (północna Warmia). Jego celem jest ochrona populacji bociana białego i jego siedlisk na obszarze 110 000 ha województwa warmińskiego – mazurskiego. Są to tereny zamieszkiwane przez największą w Europie populację tego ptaka.

Dzięki zaangażowaniu Łąk Warmii możliwe będzie przyspieszenie prac nad dalszą realizacją projektu, który zakłada m.in., że rolnicy biorący udział w projekcie zobowiązują się prowadzić gospodarstwo w sposób przyjazny bocianom. Oznacza to m.in. ograniczenie lub rezygnację z

upraw monokulturowych czy stosowania szkodliwych środków ochrony roślin. W zamian za to, PTOP wyposaża gospodarstwa w sprzęt rolniczy, pomaga w remontowaniu dachów obiektów, na których znajdują się bocianie gniazda. Oferuje także zakup krów (w tym krów rasy Polska Czerwona, doskonale nadających się do hodowli w warunkach przyjaznych bocianom) oraz koni.

Na terenie centrum powstanie zaplecze edukacyjno – szkoleniowe, w ramach którego przewidziano organizację wykładów i szkoleń zakresu ekologii zarówno dla rolników, jak i dzieci, młodzieży oraz studentów z całej Polski. Ponadto trwają prace nad otwarciem Muzeum Bocianiego.

Centrum mieścić się będzie w gospodarstwie, na terenie którego co roku gnieździ się ok. 25 bocianich rodzin. PTOP zarządzać będzie zespołem budynków gospodarczych i mieszkalnych, a także ok. 40 ha łąk i pastwisk, na których prowadzona będzie modelowa działalność rolnicza.

Serwis „Polska – Polacy”





KONKURS 'SPRAWDŹ SWÓJ POLSKI'

Dziękujemy naszym czytelnikom za wzięcie udziału w konkursie językowym „Sprawdź swój polski” z nr. 7/2004. Spośród nadesłanych tłumaczeń tekstu konkursowego

zespół redakcyjny wybrał dwa najlepsze: prace pani **Janiny Pietruszko** z Bałtyjska (**I miejsce**) i pani **Marii Szyngariowej** z Kaliningradu (**II miejsce**).

Po nagrody prosimy zgłaszać się pod adresem redakcji.

GRATULUJEMY!

Niżej – rozwiązanie konkursu – przetłumaczony tekst z języka rosyjskiego.

Ten, kto rano pije kawę, nigdy się nie męczy

Taka niewymyślna reklama zdobiła ściany wielu bloków z piętnaście lat temu. A kawy w sprzedaży nie było.

Dziś kawa w Rosji – to drugi co do popularności napój po herbacie. Pije ją 83 procent Rosjan. Przy czym przytłaczająca większość pije kawę rozpuszczalną.

Co roku w Rosji wypija się około dwóch miliardów filiżanek kawy. Wielu popija ją kilka razy dziennie. Zaczynają przy śniadaniu. Z reguły, do południa zdążają łyknąć jeszcze kilka filiżaneczek. Więc na herbatę zostaje czas tylko przy kolacji i później. Taki podział jest związany z ustaloną opinią, że dzięki kofeinie ten napój orzeźwia, a herbata – nie. W rzeczywistości herbata wykazuje niemniej pobudzające działanie, ponieważ też zawiera kofeinę...

A oto przyspiewka o kawie, którą przysłała do nas pani **J. Pietruszko**. Tak śpiewała jej babcia:

Hopa-hopa, nie chcę chłopą
Wolę pana, choć gałgana,
Bo u pana kawa z rana,
A u chłopą barszcza grupa...

Gratulacje z okazji ślubu oraz najlepsze życzenia na nową drogę życia przekazuje redakcja „Głosu znad Pregoly” Helenie Rogaczykowej i jej mężowi Jurijowi!



Bądźcie dla siebie
i ziarnem pieprzu, i szczyptą soli,
i tym co cieszy, i tym co boli.
Trwajcie razem
gdy młodość w rozkwicie
i gdy ku jesieni
swe kroki
skieruje życie.

GORZKO!!!

Humor! Humor!

Prezydent USA spotkał się z prezydentem Rosji. Rozmawiają na temat zarobków.

- W USA robotnik zarabia 1.300\$ a na życie starcza mu 150\$...
- A co z resztą?
- To nas nie obchodzi. A u was?
- U nas robotnik zarabia 5000 rubli a na żywność wydaje 10.000.
- A skąd bierze resztę?
- O, to nas nie obchodzi...

Leci Amerykanin rosyjskimi liniami lotniczymi. Podchodzi do niego miła stewardessa i pyta:

- Życzy pan sobie obiad ?
- A jaki jest wybór ?
- Tak lub nie.



GŁOS ZNAD PREGOŁY

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Печатается в соответствии со ст.12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.

M. Ławrynowicz – redaktor naczelny

Zespół redakcyjny: W. Wasiliew, A. Ławrynowicz, M. Szczepaniak, Kl. Ławrynowicz, D. Szczęsna

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B.Chmielnickiego, 46/6. Tel.(0112)442000, 443787, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Adres w Internecie - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo „Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5. Nakład 500 egz.

Redakcja dziękuje za okazywane wsparcie fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zamówienie 806.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.